

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmentowy rs. 1.
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach: archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-jej zrana; św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-jej zrana; św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9^{1/2} zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża św.
 — Jutro, jako w czwarty dzień tygodniowego odpustu ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej, odprawione będą następujące nabożeństwa: w kościołach: św. Józefa Oblubienca (po-karmelickim) i N. Marji Panny na Nowem-Mieście wotywy o godz. 9-jej zrana, w kościele zaś Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie suma o godz. 11-jej zrana i nieszpory o 5-jej po południu bez kazań.
 — Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża ku czci św. Wincentego a Paulo, założyciela zgromadzenia księży misjonarzy, siostr miłosierdzia i domów dla podrzutek.
 — Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodziennym nabożeństwem odpustowym ku czci św. Eljasza, proroka i patriarchy zakonu karmelitańskiego, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Uchwalone przez izby francuskie w ostatniej chwili przed rozejściem się na ferje prawo o jednokregowych kandydaturach opiewa dosłownie, jak następuje:
Art. 1-szy. Nikt nie może kandydować do izby w więcej, jak jednym okręgu.
Art. 2-gi. Każdy obywatel, który przy wyborach powszechnych lub częściowych do izby kandyduje lub kandydaturę przyjmuje, musi w podpisanej przez siebie i prawnie legalizowanej deklaracji ogłosić, w którym okręgu wyborczym zamierza kandydować. Zostanie mu wydane prowizoryczne potwierdzenie dopełnionej formalności.
Art. 3-ci. Wszelka postanowieniem artykułu 2-go nie odpowiadająca deklaracja jest nieważna i przyjęta nie będzie. Jeżeli deklaracje wydane zostały w kilku departamentach, ta jest ważna, która nosi

wcześniejszą datę. Jeżeli wszystkie noszą tę samą datę, wszystkie są nieważne.
Art. 4-ty. Zabronione jest podpisywać odezwy wyborcze, rozlepiać plakaty lub też rozsyłać kartki do głosowania na rzecz kandydata, który nie podał się powyższym przepisom. Kartki do głosowania, opiewające na nazwisko obywatela, który nie podał się im, nie będą liczone przy skrutynjum.
Art. 5-ty. Odezwy wyborcze, sprzeciwiające się powyższym przepisom, nie mogą być afiszowane, w przeciwnym razie będą usuwane i konfiskowane.
Art. 6-ty. Wszelkie czyny, sprzeciwiające się artykułowi 4-mu, karane będą grzywną 1000 do 5000 franków.
 Motywa ustawy powiadają:
 „Panowie! Wniosek, który mamy zaszczyt przedstawić panom, zamierza usunąć jeden z najważniejszych braków naczego prawa wyborczego. Obowiązkiem jest demokracji, która pragnie pozostać panią u siebie i ocalić się przeciw wszelkim zamachom, obmyślić zarządzenia, któreby uniemożliwiły plebiscyt, opiewający na nazwisko jednego człowieka.
 Zarządzenia te nie zostały poczynione przez twórców obowiązującego dzisiaj prawa wyborczego. Proponujemy wam wypełnienie tej luki. Stoimy wiernie przy wytycznych zasadach republikańskich, ofiarując narodowi odpowiednie rękojmię przeciw każdemu, który pragnąłby zadać gwałt jego samostoiści.
 Nagłość uchwalenia projektu, który wam przedkładamy, jest oczywistą”.
 P. Tirard popełnił niezręczność, zamykając w poniedziałek wieczorem izbę deputowanych na kilka minut przed uchwaleniem przez senat projektu ministra marynarki, admirała Krantz, a o przeznaczeniu kredytu 58 milionów fr. na budowę nowych okrętów wojennych i trzech milionów na naprawę portów. Skutkiem tego kierujący obradami wiceprezes senatu, Humbert, trzymając się wianie orzeczenia konstytucji z d. 16-go lipca 1875-go roku, która orzeka, że otwarcie i zamknięcie sesji musi odbyć się równocześnie w obu izbach, nie dopuścił do obrad nad rzezonym projektem i zamknął sesję senatu o godzinie 10-jej minut 40 wieczorem, podczas gdy sesja izby zamkniętą już była od godziny 10-jej minut 15.
 Mniejsza o różnicę kilkunastu minut. Tej nieważdze rządu zawdzięcza jednak Francja nieuchwalenie

tak ważnego dziś dla niej prawa o wyznaczeniu kredytu na wzmocnienie sił morskich Rzeczypospolitej. Przewidują, iż rząd, nagłony potrzebą pieniędzy na budowę pancerników i poprawę portów wojennych, zwoła jeszcze w ciągu sierpnia lub września parlament w jego składzie dzisiejszym, tembardziej, iż senat zbierze się w owym czasie na sąd nad Boulangerem, Dillonem i Rochefortem. Wówczas też daną byłaby senatowi możność uchwalenia, acz nieco spóźnionego projektu, admirała Krantz. Wybory do nowej izby nie odbędą się w żadnym razie prędzej, jak w samym końcu września lub w pierwszych dniach października.
 Monachijskie *Neueste Nachrichten* rzucają nieco światła na utrudnienia, robione przez niemieckie komory celne na granicy szwajcarskiej:
 „Od zaprowadzenia zaostrożonej kontroli nad transportami, nadchodzącymi do Niemiec przez granicę szwajcarską, upływa już dni osiem. Następstwa tych zaostżeń przynoszą szkodę w pierwszej linii, a najczęściej i wyłącznie niemieckiemu odbiorcy towaru. Może nie wszyscy jeszcze wiedzą o tem, że każdy z Szwajcarii do Niemiec wprowadzany ładunek, czy jest on fabrykatem szwajcarskim, lub też pochodzi z Włoch, Francji i t. p. i tylko przez terytorjum szwajcarskie jest przewożonym, na granicy niemieckiej np. w Lindau, ulega rozpakowaniu i drobiazgowej rewizji.
 „Jeżeli chodzi o próżne worki i t. p., miejsza o to; jeżeli wszelako drogie artykuły, jakoto: jedwab, delikatna przędza i t. d., padają ofiarą tej operacji, natenczas dręczony jest nie tylko ekspedytor graniczny, ale następują pożałowania godne opóźnienia w transporcie, które dla fabrykantów niemieckich muszą być wielce dotkliwymi. Oprócz tego zasługuje na uwagę i ta okoliczność, że wiele towarów przez wypakowywanie i nieogledną rewizję w ciasnych izbach urzędów celnych ulega poważnemu uszkodzeniu.”
 Skargi kupców niemieckich na te szykany dotrzeć musiały do uszów ks. Bismarka, skoro zamierzył już podobno co prędzej odwołać całą iście drakońską manipulację. *Br. Z.*

O szkoły przemysłowe.

Jak wiadomo, w styczniu r. p. (7 stycznia) ma się odbyć w Petersburgu zjazd, poświęcony wyłącz.

SKRZYPCE CYGANA.

(Z Vrchlickiego.)

W białym dworze dziś wesolo,
 Huczy kobza, grzmią cymbały,
 Stary magnat młodym druhom
 Na łup oddał loch swój cały.
 Gwarno w sieniach, gwarno w izbach,
 Roztańczone pary płyną;
 W złotych czarach od tokaju
 Rubinowe skrzy się wino.
 „Sam tu, cygan! Bywaj, brachul
 Choć w łachmanach, będziesz miły;
 Chwyć za skrzypce, pieśń nam zagraj.
 Pełną ognia, pełną siły!”
 Cygan zagrał... Z pierwszej struny
 Wstała tonów zawierucha;
 Każdy ton jest palną iskrą,
 Z każdej iskry pożar bucha.
 Jęczy pieśń, jak echo skargi,
 Trzaska, jak chrust wśród płomienia;
 Struna zda się, lada chwila,
 Musi pęknąć z natężenia.

Wyje, jako wicher w górach,
 Grzmi, jak gromów kanonada,
 Z głębin wdziera się na szczyty,
 A ze szczytów w przepaść spada.

To znów płynie rwistym zdrojem,
 Usuwając, co na drodze—
 Tak po stepie hasa betiar,
 Gdy koniowi puści wodze.

Czasem szepeze cicho, skrycie,
 Jakby pełzał gad wśród trawy...
 Czasem wyje naksztalt wilków,
 Co zwietrzyły bankiet krwawy...

Teraz inny ton się złączył
 Z tem jęczeniem rozbolełam;
 Rzekłbyś: łopot kručzych skrzydeł
 Nad wisielca martwym ciałem.

Słyszysz, jak się rwie z gardzieli
 Chciwy żeru, dziki lament?...
 Wtem, ach! — cóż to? — jakieś czary
 Uciszyły nagle zamęt...

Trzecia struna zadzwoniła
 I śpiew wionął z niej uroczy,
 Pełen blasku, jakim tylko
 Rozkochane świecą oczy.

Drzą w nim echa pocałunków
 I słowi cze dźwięki płyną;
 Słodszy zdaje się od miodu,
 A upaja niby wino.

To czaruje, to zasmuca,
 Dziwny ogień lejąc w żyły,
 Jakby żądze niespełnione
 Swym go żarem przepaliły.

Pełnych szklenie szeczek w nim slychać
 I biesiadną, pustą wrzawę,
 Ale slychać także rozpacz,
 Zgrzyty zębów i łyzy krwawe.

Czwarta struna głucho wtórzy,
 Dzwoniąc, jako dzwon cmentarny;
 Niby niosą z domu trumnę,
 Za nią orszak idzie czarny...

Pieśń się modli, skarży, płacze,
 Jako wicher w nocej dobie,
 Potem w głuchy szepet przechodzi,
 Jakby szeptał zmarły w grobie...

Wreszcie jęły wszystkie struny
 Pomieszanych głosów falą;
 Cygan skrzypce mocniej ścisnął...
 Oczy mu się skrzy i palą...

nie kwestji profesjonalnego wykształcenia młodzieży.

Zjazd ten ma doniosłe znaczenie ze względu na rolę, jaką zająć mają obecnie szkoły rzemieślnicze. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć czytelników *Kurjera* z programem zjazdu oraz zadaniami jego. Otóż na wzmiankowanym zjeździe poruszone być mają następujące kwestje: 1) obecne położenie wychowania technicznego i przemysłowego w różnych okolicach państwa. 2) Znaczenie wykształcenia ogólnego dla celów technicznych i przemysłowych. 3) Wyjaśnienie kwestyj: a) czy wykształcenie ogólne winno znaleźć miejsce w zakładach naukowych specjalnych i w jakim stosunku winno się znajdować do wykształcenia technicznego lub przemysłowego i b) które z systematów nauki rzemiosł i t. d. należy uważać za najodpowiedniejsze dla różnych typów szkół, profesjonalnych. 4) Udział zakładów przemysłowych w sprawie rozwoju odpowiednich gałęzi przemysłu: a) wiadomości o losie wychowawców; b) udział instytucji rządowych, społecznych, i t. d. oraz przedstawicieli przemysłu w organizowaniu szkół i c) związek ucznia ze szkołą. 5) Dostarczanie wiadomości technicznych zewnątrz szkoły: a) kształcenie w warsztacie i fabryce; nauka małoletnich w więzieniach i zakładach karnych; praktyczne wykłady rolnictwa i b) kursa wieczorne i niedzielne dla rzemieślników przez wykłady publiczne. 6) Kursy i szkoły dla dorosłych rzemieślników. 7) Kwestje, dotyczące oddzielnych przedmiotów: a) znaczenie pedagogiczne i użytkowe pracy ręcznej w szkołach elementarnych i niższych technicznych; b) znaczenie historii naturalnej, nauki rysunków, jako przedmiotów pomocniczych; c) wymagania, jakim mają odpowiadać nauczyciele rzemiosł i przedmiotów technicznych; środki i instytucje służące dla przygotowania takich nauczycieli; d) środki pomocnicze: muzea, gabinety, biblioteki, czytelnie, ekskursje, wystawy ruchome; e) kwestja higieny szkolnej w stosunku do szkół przemysłowych i technicznych; f) kwestja podręczników; g) kwestja gazet specjalnych i h) sprawa oznaczania postępów uczniów.

Jak widzimy z powyższego, zjazd zamierza wszechstronnie omówić kwestje wykształcenia specjalnego, a korzystając z poparcia rządu, będzie mógł wiele uczynić dla sprawy, będącej dziś na porządku dziennym. Jakką najliczniejszy tedy udział w pracach zjazdu byłby bardzo pożądanym. B.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Petersburg 15-go lipca.

Wczoraj tedy rozpoczęły się wyścigi w Carskiem-Siole, jak o tem doniosłem wam telegraficznie. Wyścigi te, podobnie jak inne w Cesarstwie, interesować muszą naszych sportsmenów, ponieważ na wszystkich niemal torach russkich biegają konie bądź to właściciele polaków, bądź to hodowli polskiej, sprzedane sportsmenom russkim. A trzeba przyznać, że konie polskie nżywają tu zasłużonej sławy. Trudno pomimo woli oprzeć się próżności na widok owych brodatych kupców petersburskich, którzy narówni z t. zw. tu „czystą” publicznością

stawiają z zupełnym spokojem znaczne sumy w totalizatorze na „Vaseline” hr. Potockiego lub „Tombola” Dorożyńskiego. I rzeczywiście, jak jedna, tak i druga rzadko zdradzają położone w nich zaufanie; chyba to tylko zarzucić im można, że, gdy wszyscy zbyt licznie na wygraną, totalizator wydaje za rubla—rs. 1 kop. 5. Ta okoliczność wpłynie też zapewne w końcu na zobojętnienie tego tłumu różnobarwnego, w którym nie widać owych sportsmeńskich uniesień, ani owej namiętności, która w chwili ostatecznej wyścigu rozgorączkowały twarze i zmarszcza serca do przyspieszonego bicia.

Istotnie publiczność Carskiego-Sioła wydała mi się w r. b. zimną i wyrachowaną. Nie potęguje ona wrażenia zakładem, lecz je tą drogą odtwarza—to też oklasków, okrzyków zachęty, wybuchów entuzjazmu nie ma. Po skończonym biegu rozlega się kilka okrzyków zadowolenia i następnie „artelszczyki”, młodzież i nie młodzież ze sfery handlowej i urzędniczej, z nieliczną garstką ludzi *d'une marque*, udaje się do symetrycznie podłożami ustawionych totalizatorów, aby odebrać wygraną.

W porównaniu z wyścigami w stolicach Europy, a nawet warszawskimi, tutejsze noszą na sobie piętno tej *vaste marée de la démocratie*, która dotychczas ustępowała przywileje do sportsmeństwa i rozmówiania w wyścigach klasom wybranym. Stało się to z powodu rozpanoszenia się totalizatora, który przyjemność „gentlemeńską” sprowadził „na ulicę”. Zresztą zamilowanie to jest względem, a wiele młodych mieszanek Petersburga ogranicza swe wiadomości sportsmeńskie na dokładnym odróżnieniu korneta Apuszki od księcia Gagarina lub porucznika Kaufmana.

Ta piękniejsza połowa rodzaju ludzkiego miała na ostatnich wyścigach niewiele pięknych przedstawicieli. W lożach dystynkcyi było sporo, piękność jednak wyjechała na wystawę paryską lub do wód. Tualety wszędzie uderzały skromnością i brakiem—inwencji.

W miejscach przedtrybunowych widzimy główniejsze petersburskie *des impures* we francuskich jaskrawych strojach *à la directrice*, o zbyt znanych, a niezbyt ciekawych twarzach. Pośród publiczności, przechadzającej się po galerji, widać dużo świeżych twarzątek, w strojach przecież przeważa t. zw. chińszczyzna. Naokół słychać wszystkie języki europejskie—niebrak tu, oczywiście, i mowy polskiej, jak niebrak również pięknych reprezentantek grodu syreniego.

Wczoraj, w pierwszym dniu wyścigów w Carskiem-Siole, ubiegano się o 8 nagród. W pierwszym biegu o nagrodę 300 rs. dla koni russkich walczyły: „Perkun” br. Wulfa, jeździec właściciel i „Kronprinz” B. Apuszki, jeździec właściciel; dystans 2 wiorsty, bieg zwyczajny bez przeszkód. Od startu poszedł pierwszy „Kronprinz”, ale po pierwszej wiorście wyprzedził go „Perkun” i stanął u mety w 2 m. 44 s., zostawiając „Kronprinza” o pół konia w tyle.

Drugim był zwyczajny bieg amatorów. Nagroda 200 rs. dla koni, które nie wygrały w r. 1889-ym. Dystans 2 wiorsty. Zapisano cztery konie: „Dym” J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego, jeździec porucznik Kaufman, „Kair” Zworykina, „Rustem”—wycofany. „All-right” korneta v. Krum-

ma. U mety pierwszym po 2 m. 51 s. stanął „Kair”, drugim był „Dym”.

Trzeci bieg dla koni russkich, mających mniej niż 3 lata, które nie wzięły w r. 1889-ym tysiąca rubli. Zapisano 4 konie: „Grant” Dorożyńskiego, żokiej Claydon, „Pomona I-sza” I. Arapowa i hr. Milutina, żokiej Eps, „Mefisto” ks. Karageorgiewicza, ze stajen W. Mysyrowicza, żokiej Conner, „Klara” szkoły kawaleryjskiej, żokiej żołnierz Jarząbek. Pierwszym był „Grant” w ciągu 1 m. 53 s., drugim o dwa konie „Mefisto”. Nagroda I-sza—546 rs.

Bieg czwarty z przeszkodami dla amatorów. Koni wszystkich ras i krajów; dystans 3 wiorsty. Nagroda 600 rs. Zapisano dwa konie: „Vaseline” hr. Potockiego, jeździec br. Wulf i „Miss Milady” br. Taube, jeździec br. Gūno. Po upływie 4 m. 4 s. u mety pierwsza stanęła „Vaseline”. Obydwa konie nadzwyczaj zrećnie przesadziły irlandzką bankietę.

Bieg piąty: nagroda Towarzystwa wyścigowego 800 rs.—dystans 2 wiorsty. Zapisano pięć koni: „Tombola” Dorożyńskiego, żokiej Claydon, „Kaktus” I. Arapowa i hr. Milutina, „Hajdamak” S. Litwinowa, ze stada hr. L. Krasieńskiego, jeździec Guizet, „Murid” W. Pawłowski, jeździec Jarząbek, „Roitelet” br. Taube, żokiej Conner. Po upływie 2 m. 35 s. pierwsza stanęła „Tombola”, zostawiając o 2 konie w tyle „Roiteleta”. Trzecim był „Kaktus”.

Szesty bieg barjerowy amatorów: nagroda 400 rs. dla koni russkich—2 wiorsty 100 sażni. Z pięciu zapisanych stanęły trzy konie: „Eliza” Dorożyńskiego, „Casta Diva” podporucznika Szulca ze stada L. Grabowskiego i „Birmingham” J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego, jeździec porucznik Kaufman. Pierwsza w ciągu 3 m. 45 s. stanęła „Birmingham”, drugą była „Eliza”.

Siódmy bieg z przeszkodami (nagrada 300 rs. dla koni wszystkich ras i krajów), które nie wygrały w r. 1889-ym) dystans 2 wiorsty. Do startu stanęły: „Cavatina” Pawłowski, „Lohengrin 2-gi” Niłowa ze stajen hr. Ledóchowskiego i „Wierus” korn. v. Fallera. Pierwszym po 2 min. 35 sek. był „Wierus”.

Ósmy bieg barjerowy (nagrada 200 rs.), dystans 2 wiorsty. Stanęły „Ramoli” korn. Apuszki, „Rognieda” por. Kozłowa, „Edda” korn. Mieszkowa i „Kres” Jermolińskiego ze stajen L. Grabowskiego. Pierwszym u mety był po upływie 2 min. 51 sek. „Ramoli”, drugą „Rognieda”. Bieg ten zamknął sobą pierwsze wyścigi w Carskiem Siole.

—ab.—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na żądanie departamentu spraw kolejowych zmieniona zostanie od d. 13 go września w komunikacji miejscowej kolei warszawsko-wiedeńskiej taryfa specjalna na przewóz w pełnych ładunkach żelaza, stali i surowca nie w wyrobach, oraz wyrobów żelaznych, stalowych i surowcowych.

— Nowe 4% obligacje russkich kolei żelaznych (polakowowskich) były przedmiotem handlu po raz pierwszy na onegdajszej giełdzie berlińskiej. Kurs tych papierów przy żywym obrocie, doszedł do 89, które płacono po tymże kursie, poszukiwano tych papierów w dalszym ciągu.

— Z nowym rokiem szkolnym 1889/90, opłata szkolna w kaliskim gimnazjum żeńskim podwyższoną zostanie we wszystkich klasach z rs. 30, na rs. 36 rocznie.

— Podania o przyjęcie do gimnazjum 2-go żeńskiego składać można od d. 1-go sierpnia r. b.

— Bank państwa zamierza poczynić w swoich instytucjach pewne zmiany dążące ku oszczędności, ze względu na niewielkie dochody w oddziałach prowincjonalnych, a natomiast znaczne wydatki. Jak nas dochodzą wiadomości, dwa oddziały banku na prowincji mają być zwinięte, w oddziale zaś lubelskim będzie zmniejszony etat o sekretarza i jednego pomocnika buchaltera.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż czasowe general-gubernatorstwo odeskie ma być zniesione.

— Specjalna komisja przy XXX-ym zjeździe reprezentantów kolei, zajmująca się pod przewodnictwem M. P. Fedorowa kwestją taryf zbożowych, ukończyła w tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, swoje zajęcia.

— Na mocy wyroku, wydanego przez senat rządzący w sprawie Piszkowa, p. oberpoliemaister za wiadomiami podwładną służąc, iż w dni galowe i świąteczne podczas nabożeństwa mają być zamykane wszystkie sklepy z wyłączeniem składów żywności dla ludzi i zwierząt. Wobec tego sklepy kolonialne, w których, oprócz wiktuałów są sprzedawane napoje, podlegają regule obowiązującej sklepy, należące do pierwszej kategorii

Skończył. — Północ... Drzemią goście,
Nad puharem magnat ziewa,
„Głupie graniel... Powiedz, brachu,
O czem każda z twych strun śpiewa?”

Cygan bystrym objął wzrokiem
Godowników ciżbę całą,
I coś, niby echo pieśni,
W jego słowach zadźwięczało...

„Pewnie, panie, nie uwierzysz,
Zeby struny miały duszę;
Jam w tych strunach jednak zamknął
Wszystek ból swój i katusze...”

Miałem matkę, dobrą matkę,
Opatrznością dla mnie była;
W ogieńby za dzieckiem poszła
Staruszczyzna moja miła.

Magnat na nią spojrział krzywo—
Zamęczyli ją siepacze...
Odtąd jedna moja struna
Wciąż po matce gorzko płacze.

Miałem brata, był betiarem,
Zadną winą się nie zmazał;
Raz, sam nie wiem, z kąd to wyszło,
Magnat na stryk wziął go kazał.

Pewnie na tem brat skorzystał,
Bo śmierć szczęściem dla człowieka—
Bezrozumna jednak struna
Tęskni po nim i narzeka...

Miałem żonę—strasznie wspomnieć!—
Przed grzechem się broni, wzdraga...
Nadaremnie!—Magnat skinął:
Musi w tany iść półnaga...

Za rumieniec krwawy wstydu
Zapłacono biednej złotem...
Stare dzieje, jasnie panie!
Lepiej już nie myśleć o tem...”

Zamilkł cygan—ku drzwiom kroczy;
Dziwny wyraz ma twarz śniada...
„Stójno, grajku!—krzyknął magnat—
Mów, co czwarta struna gada...”

Stanął, śmiechem twarz wykrzywia,
Wskazał wzrokiem barwę nieba...
„O to, myślę, jasnie panie,
Już mnie pytać niepotrzeba...”

Wybiegł—magnat za nim goni,
Budzi służbę, śpiącą w sieniach;
Lecz nim zbudził, już dwór biały
Z czterech rogów stał w płomieniach!...

Wiktor Gomulicki.

Rząd gubernjalny warszawski wydał następującym właścicielom posesyj pozwolenia na budowę, a mianowicie: Zygmuntowi Frumkinowi pod nrem 672 przy ulicy Leszno na budowę murowanej oficyny trzypiętrowej, nadmurowanie drugiego piętra na frontowym domu i drugiego piętra na oficynie oraz piętra na parterowych komórkach; Kazimierzowi Niemyskiemu pod nrem 542 przy ulicy Długiej na wzniesienie czteropiętrowego domu frontowego, dwóch piętrowych oficyn i naprawę istniejącej oficyny; Szmulowi Kalwarja przy ulicy Pawiej pod nrem 2327a/2356 na wybudowanie dwupiętrowej oficyny; Augustowi Łapińskiemu na rogu ulicy Twardej i Ciepłej na budowę drewnianej wozowni na skład desek, cementu i cegły; Herszowi Szycha pod nrem 2347a przy ulicy Pawiej na budowę murowanej piętrowej oficyny, na urządzenie kuźni, fabryki wody sodowej, stajni i wozowni; Karolowi Puszczy przy ulicy Miodowej nr. 481 na budowę murowanych schodów w oficynie; Ignacemu Maliszewskiemu przy ulicy Grzybowskiej nr. 1022 na budowę murowanej oficyny dwupiętrowej na pomieszczenie warsztatu wyrobów miedzianych; Jankłowi Blas przy ulicy Ptasiej nr. 948a na nadbudowanie trzeciego piętra na domu frontowym; Teofilowi Stawickiemu przy ulicy Trębackiej pod nrem 642 na urządzenie oddzielnego wejścia do piwnic; Herszowi Rabe przy ulicy Dzielnej nr. 2322 na urządzenie pieca piekarskiego na parterze murowanej oficyny; wreszcie Piotrowi Mikusińskiemu przy ulicy Ogrodowej nr. 835 na budowę murowanej oficyny trzypiętrowej z ustępami i parterowej murowanej przystawki.

W ubiegłym tygodniu władza policyjna dopełniła rewizji w 139 składach i sklepach z żywnością. Za nieporządne utrzymywanie zakładów 25-iu właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności. Nadto w cyrkulach: bielańskim i wolskim, znaleziono niezdatne do użytku jagody, pomarańcze, cielęcinę i t. p., które skonfiskowano na rzecz zakładów dobroczynnych.

W ubiegłym tygodniu komisarze wszystkich cyrkulów policyjnych dopełnili w obrębie miasta rewizji 295 zakładów restauracyjnych i 129 traktjermi. Z tej liczby 52-ch właścicieli przedstawiono do kary za nieczyste utrzymywanie kuchni, 11-tu za używanie zapasów spożywczych w złym gatunku, a wreszcie 32-ch za nieporządne utrzymywanie naczyń.

W dniu wczorajszym w szpitalach warszawskich znajdowało się miejsce wolnych: u św. Rocha 13, u św. Ducha 5, w izraelskim 47 i w wolskim 7.

Zniszczony parkan murowany ze sztachetami żelaznymi przed rzeźnią na Solcu odnowiony zostanie gruntu tego lata, na co wyznaczono już fundusz z kasy miejskiej w ilości 600 rs.

Urząd loterii klasycznej z dniem jutrzejszym rozpocznie wydawanie losów do pierwszej klasy nowoobranym kolektorom. Sprzedaż losów rozpocznie się od d. 20-go b. m.

Lekarz cyrkulu bielańskiego, dr. Schnabl, udaje się za 28-dniowym urlopem za granicę; zastępować go będzie lekarz cyrkulu powązkowskiego, dr. Lasso.

Inspektor warszawskiego uniwersytetu, rz. r. st. Barsow, wyjechał do gubernji smoleńskiej.

Mecenasowstwo Stanisławowi Zalewscy wyjechali na lato do Zakopanego.

Z teatru i muzyki.

Jutro w teatrze Letnim obrazek dramatyczny Wacława Szymanowskiego „Ostatnia próba” i komedja Dumanoira „Oj kobiety, kobiety!”, a w teatrze Nowym operetka Lecoq'a „Córka pani Angot”.
* „Afrykanka” Meyerbeera wznowiona ma być na scenie teatru Letniego, z udziałem Arambury w partji Vasca di Gama.

Aramburo przybyć ma w dniu dzisiejszym do naszego miasta.

W teatrze Nowym przystąpiono do prób pamięciowych z „Florka”.

Wesoła krotchwila wystawiona ma być za dni dziesięć.

Bohater sceny krakowskiej, p. Edmund Rygiel, gościć ma na naszej scenie w połowie przyszłego miesiąca.

Na liście korzystających z urlopu przybyli święto pp. Chodakowski i Seideman.

Pod koniec b. m. uda się na urlop panna Jadwiga Czakówna.

Młody barytonista ze Lwowa, p. Borkowski, który przybył tu na występy, ukaże się prawdopodobnie po raz pierwszy w sobotę.

Artysta wykona partję hrabiego Luny w „Trubadurze”.

Zależć to wszakże będzie od stanu zdrowia p. Myszugi.

Z teatrzyków.

* Dyrekcja Eldorado w ostatniej chwili odroczyła zapowiedzianą na dzisiaj premierę p. t. „Dziecie Starego-Miasta”.

Zamiast sensacyjnego melodramatu, będą grane jednoaktówki: „Nowa Francillon” i „Bursze”, tudzież wyjątki z „Ulany” i „Walki”.

* W Alhambrze dziś po raz drugi „Adres mojej żony”.

* W Belle-vue „Camargo”, dzięki powodzeniu, przez dłuższy czas pozostanie na afiszu.

* Na repertuarze towarzystwa poznańskiego w Wodewilu melodramat p. t. „Dwie sieroty”.

Nowy szpital.

Zmarły przed kilkoma miesiącami bankier tutejszy, Lesser Levy, poczynił zapisy dobroczynne dla gminy żydowskiej w Warszawie w sumie ogólnej rs. 48,000.

Obecnie, pozostali po nim spadkobiercy sumę powyższą uzupełniają do wysokości 80,000 rs. z warunkiem, iżby zarząd gminy wystawił kosztem całego funduszu szpital dla obłąkanych swoich współwyznawców.

Zarząd gminy sprawę tę przekazał komitetowi budowy nowego dla starozakonnych szpitala, komitet zaś po naradzeniu się z tutejszymi psychiatrami uprosił budowniczego Goebela o przygotowanie odpowiednich planów według wskazówek urzędu lekarskiego.

Szpital ma stanąć za rogatkami wolskimi na trytorjum, należącym do domu przytułku starców i sierot starozakonnych i mieścić możliwie 100 chorych.

Gmina w dowód wdzięczności za hojny dar ma szpitalowi nadać miano fundacji małżonków Levy.

Cały operat w tych dniach będzie przedstawiony władzy do zatwierdzenia.

Ulica przew.

W języku mieszczan, osiadłych w pewnej dzielnicy, istnieją, jak wiadomo, określenia ulic i domów, niekiedy wręcz przeciwne istotnej ich nazwie.

Określenia takie, przed wiekiem i dawniej nawet dane np. gmachowi jakiemu lub ulicy, pomimo, iż z gmachu tego śladu nieraz nie zostało, w języku mieszkańców tak są zakorzenione, iż nie ich usunąć nie zdola.

Nie dopyta się np. nikt mieszkańca Starego Miasta o ulicę Nowomiejską, ale „Gołębia” natychmiast mu wskaże; nikt prawie w tej dzielnicy nie zna b. pałacu Kazimierowskiego, każdy jednak zna „Dynamy”, a na plac koszar wojskowych pod Zamkiem nie trafi ten, kto go inaczej niż „skarbowem” nazwie.

Nazw takich ulic, placów i gmachów posiada Warszawa mnóstwo; najobficiej jednak zaopatrzona jest w nie ulica Długa, gdzie każdy prawie dom posiada specjalne określenie, wedle którego trafić doń można.

I tak:

Pierwszy dom tej ulicy, idąc od Freta, oznaczony nr. 3 to „Paulińskie”, posesja wprost niego pod nr. 6 to „Sek”, dom nr. 9 to „Chateau de fleurs”, gmach nr. 12 to dom „Elerta”, dwa tuż przy sobie wzniesione wprost cerkwi domy nr. 20 i 22 to „Suchy las”, nr. 26 to dom „za kratami”, obok niego nr. 28 to „Lasockie”, nr. 25 „Eldorado”, nr. 27 to dom „pod białym orlem”, nr. 36 to dom „na rurach”, nr. 40 to posesja „pod czterema wiatrami”, nr. 42 i 44 to „Potkańskie”, gmach pod nr. 50, gdzie się mieści fabryka rządowa broni, to „Mennica”, więzienie zaś pod nr. 52 to „Arsenal”.

Cykl owych przewz domów, niby kropka nad i, zakończy stojący wprost ulicy Długiej na Przejazd dom nr. 5, zwany w języku mieszczan domem „pod Lipką”.

Piętnaście przewz siedemnastu oddzielnych posesyj na jednej ulicy, to istotnie tak oryginalne, iż należałoby i samą ulicę Długą przechrzeć na ulicę „Przewz”, jako najbardziej z przytoczonymi powyżej mianami licującą.

Węgorze.

Nawprost Saskiej Kępy, pomiędzy mieliznami, potworzyły się sadzawki, zupełnie odcięte od prądu rzeki.

W jamach tych w chwili spadku wody widocznie pozostał zarybek węgorzy, obecnie bowiem rybacy znajdują tam dość znaczną ich ilość.

Wczoraj rybak Dąbrowski wylowił z jednej tylko „sadzawki” siedem sztuk sporych węgorzy.

Tenor... mechaniczny.

Jednym z tysiącznych figłów, jakie zasila nasz handel galanteryjny paryska wystawa powszechna, jest „tenor mechaniczny”.

Jest to ulepiona z masy tekturowej figurka mężczyzny w stroju balowym.

Za przyciśnięciem umieszczonego u podstawy mieszka, tekturowa postać otwiera usta, wyrzucając wysokie cis.

Zabawkę tę oglądaliśmy w rękach jednego z tenorów... żywych.

Zbiornik miazmatów.

Do rzędu targów rozprzestrzeniających zarazę należy targ, mieszczący się w domu nr. 20 przy ulicy Pańskiej.

Mnóstwo brudnych handlarek sprzedaje tam o górki kwaszone, jabłka pieczone, kawałki gęsi surowej, różne odpadki mięsne, flaki, wątroby i t. p.

Wszystko to ścieka ze stolików na bruk i paruje pod promieniami słonecznymi.

Bruk od niepamiętnych czasów nie widział miotły.

Aby mieć pojęcie, jak jest zepsute tam powietrze, dość powiedzieć, że mieszkańcy ulicy Twardej, po całych dniach zmuszeni są mieć okna zamknięte, gdyż oddychać jest trudno powietrzem napływającym do ich mieszkań.

Na targ ten zwracamy uwagę komisji sanitarnej.

Nieśmiertelny.

Właściciel pewnego domu na Krakowskim-Przedmieściu odmawia wynajmu mieszkań osobom chorym, ponieważ, jak objaśnia, „nie życzy sobie, aby w jego domu umierano”.

Kamienicznik bojaźliwość swoją posunął do tego stopnia, iż przed kilkoma miesiącami własnego syna, który zapadł na zapalenie mózgu, oddał do szpitala.

Widocznie ten pan sądzi, iż swoim postępowaniem dorobi się... nieśmiertelności.

Operacja na poczekaniu.

Kilka osób, jadących wczoraj wieczorem tramwajem z Mokotowa, miało sposobność podziwiania zręcznej operacji wyrwania zęba przez jakiegoś dentystę.

W wagonie siedziała młoda panienka, otulona w chustkę.

Pasażerka od czasu do czasu wydawała głuchy jęk, czem zwracała na siebie uwagę współpasażerów.

Jeden z jadących panów, siedzący naprzeciw cierpiącej pani, zapytał o powód cierpienia.

— Ach panie—rzekła młoda panienka—zab mi tak dokucz, że omal nie dostanę pomieszczenia zmysłów.

— A może ja co pomogę na ten ból—dodaje interlokutor—i ujawszy nieznaną za rękę, poprosił o pokazanie zęba.

— Ten u góry, po prawej stronie tak mnie boli—konkluduje pasażerka i zanim obecni mogli zdać sobie z tego sprawę, panna wydała okrzyk, a nieznanomy złożył na jej reku wyrwany ząb.

Operacja wykonana została tak szybko, lubo wagon utrudniał jej wykonanie, jadący podziwiali zręczność dentysty.

Nieznanoma panienka chciała uiścić zapłatę za wyrwanie zęba, lecz dentysta nie czekając nawet na podziękowanie, szybko opuścił tramwaj.

W sprawie znacznej kradzieży.

W numerze rannym naszego Kurjera donosiliśmy o zachwalej kradzieży, popełnionej w domu nr. 13 przy ulicy Żórawiej, w mieszkaniu p. Lisockiego.

Poszkodowany, jak się okazuje, wyszedł tylko na obiad na miasto, pozostawiając mieszkanie zamknięte.

Pań L., lubo jest żonaty, gospodarstwa obecnie nie prowadzi w domu, gdyż małżonka jego wraz ze służką bawi na letnim mieszkaniu.

Kradzież więc, jak się okazało, była „nadana”, tj. wskazana złodziejom przez wtajemniczoną w stosunki p. L. osobę.

Na razie p. L. doniósł pomocnikowi komisarza cyrkulu lazienkowskiego, że okradziono go na sumę 20,000 rs., gdyż oprócz gotówki 3,000 rs., nie znalazł dowodów pieniężnych na sumę 14,000 rubli, zastawczy na podłodze porzucane wszystkie papiery.

Dopiero po uporządkowaniu ich p. L. przekonał się, że zabrano tylko gotówkę i kosztowności; dowodów złodzieje nie zabrali.

Kradzież więc jest o wiele mniejsza, aniżeli sądzono z początku, w każdym razie była nader śmiałą, bo na spełnienie jej wystarczyło złodziejom niecałe trzy kwadransy, tj. tyle, ile p. L. bawił na obiedzie.

W kłótni.

W podwórzu domu pod nrem 11-ym przy ulicy Gnojeń, Berek Dorgacz, w kłótni z Rajzlą Szafran, zadał jej silną ranę w rękę.

Szafranową odwieziono do domu, Dorgacza aresztowano.

Przejechanie.

Wprost domu pod nrem 99-ym przy ulicy Jerozolimskiej znaleziono leżące na bruku Tomasza Konarskiego.

Konarski został przejechany wozem prywatnym i poniósł dotkliwie potłuczenia.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Napaść.

Przy ulicy Sclnej trzech nieznanym ludzi o godzinie 11-ej wieczorem napadło na służącego, Władysława Szawłowski.

Jeden z awanturników zranił go nożem w łopatkę, poczem zbiegli wraz z towarzyszami.

Szawłowski o wypadku doniósł komisarzowi cyrkułu wolskiego.

= Zagadkowa zemsta.

Wczoraj około godziny 9-ej wieczorem ofiarą zuchwałego napadu padła niejaka Jamiolkowska, starszka, zamieszkała przy ulicy Drewnianej pod nr. 14-ym.

Jamiolkowska, powracając do domu, została napadnięta przez jakiegoś mężczyznę i kobietę, którzy zaczęli w okropny sposób znęcać się nad niewidomą starszka.

Kilku przechodniów, widząc napad, sprowadziło stójkowego, który napastniczą parę aresztował.

W kancelarji cyrkułowej, dokąd ich odprowadzono, okazało się, że są to: Baron i Drozdowa, którzy działali z namowy jakiegoś właściciela sklepiku, przeciwko któremu toczy się proces o zabicie dziecka zecera, p. Pamulskiego.

Kilka osób zeznało, że napastnicy, znęcając się nad starszka, mówili: „zdechnij, aby świadka nie było o dziecko”.

Jamiolkowska rzeczywiście jest świadkiem w sprawie pana P., za co już raz została pobita przez niewiadomych lotrów.

= Nagła śmierć.

W domu nr. 41 przy ulicy Grzybowskiej zmarł nagle emeryt, Józef Nowodworski, w wieku lat 65.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

= Wściekły pies.

Na Nowolipkach, wprost domu pod nr. 4-ym, ukazał się wściekły pies.

Zwierzę zabił stójkowy Chochłów.

= Zuchwały rabunek.

Dziś rano mieszkaniec wsi Giuchow, pow. radzyńskiego, Wincenty Kosicki, wędzłszy do sklepiku Joska Zagregera przy ulicy Targowej pod nr. 391-ym na Pradze, zaczął targować różne przedmioty.

Kosicki przy placeniu rachunku wyjął woreczek i obliczał pieniądze.

Zagreger, zamknawszy nagle drzwi od sklepu, wyrwał przemocą woreczek z ręki Kosickiego, a następnie wypchnął go na ulicę.

Obrabowany zawiadomił bezzwłocznie policję i rabusia aresztowano.

+ Dowiadujemy się, iż część warsztatów żyrardowskich, z powodu zepsucia się maszyn, od dwóch blisko tygodni są nieczynne. Spodziewają się wszakże, że lada chwila fabryka będzie mogła być w ruch puszczoną.

+ W Rudzie.

Tydzień bieżący dla przebywających na letniem mieszkaniu w Rudzie Guzowskiej nie należy do wesołych.

Z jednej strony nieustanna ślota i panujące chłody zmuszają letników do przebywania w niezbyt estetycznych „willach” włościańskich, z drugiej znowu dwa dni ubiegłe odznaczyły się aż trzema, niezbyt dobrze o spokoju włościan rudzkich świadczącymi wypadkami.

Onegdaj dwie jakieś kumoszki, poswarzywszy się między sobą o bagatelę, tak się w końcu roznamiętniły, iż jedna trzymanym w ręku nożem przebiła wymowniejszą interlokutorkę, a rana, według opinji lekarskiej, bezwarunkowo do śmiertelnych zaliczoną być musi.

Jeszcze echo tego wypadku nie rozbiegło się wszędzie, gdy znowu wczoraj inna włościanka wepchnęła mężowi swemu nóż kuchenny w żołądek po rękójesć.

Zdawało się, iż na tem koniec, gdy oto po południu jeden z mieszkańców Rudy, uwięziony za kradzież w areszcie gminnym, zdołał zbiedz, chroniąc się do lasu.

Ucieczkę dostrzeżono i za zbiegiem wysłano po goń.

Oblawa trwała już kilka godzin, gdy nagle echo trzech strzałów doniosło zdenerwowanym letnikom, iż ze złoczyńcą krucho coś być musi.

W kilka minut później wyprowadzono pod silną eskortą postrzelonego nieszkodliwie przez jednego z gajowych zbiega z lasu i odprowadzono napowrót do więzienia.

+ Orkan.

Z pod Miechowa donosi nam p. J.:

„W dniu 12-ym lipca, w piątek, około godziny 2-ej, powracałem z sąsiedniej wioski do domu we wsi Czaple Wielkie.

Nie byłem dalej od niej, jak o jakieś sto kroków, kiedy nagle zerwał się szalony wiecher i uczułem się porwany z nadzwyczajną siłą i rzucony na pobliską oborę.

Przyszedłszy po chwili do przytomności, schroniłem się do sieni i ztamtąd patrzyłem na szalejącą burzę.

W moich oczach orkan wyrwał drzewa lub je łamał i odrzucał nieraz o kilkadziesiąt sążni.

Snopy żyta, pozostawione w polu, latały po powietrzu jak pierze. Ze strzech na chałupach i stodołach wiecher zrywał plachty słomy, rozrzucając je

na wszystkie strony. Unosił nawet całe dachy i odrzucał o kilkadziesiąt kroków.

Całe nawet budynki, stojące na otwartych miejscach, siłę jego oprzeć się nie mogły i obalaly się lub z trzaskiem rozsypywały.

Temu wszystkiemu towarzyszyły nieustanne grzmoty i pioruny.

Straszny ten huragan, który nadciągnął od zachodu szalał blisko pół godziny i pozostawił po sobie straszne ślady spustoszenia.

W ogrodach drzewa owocowe w znacznej części zniszczone.

W lesie, należącym do właściciela wsi Czaple, Wielkie, p. Popieła, mnóstwo drzew powalonych a między niemi widziałem stuletni może dąb, wyrwany z korzeniami.

Na folwarku Wężerowie w zburzonym budynku zginęło 50 sztuk inwentarza, w Krępie kilkaset owiec znalazło śmierć w gruzach owczarni, w Smrokowie 22 sztuk rogacizny zadusiły belki i ściany walącego się budynku.

W Miechowie na kilku kamienicach wiatr pozrywał dachy.

O wypadkach z ludźmi niewiadomo dotąd nic.

Zboża na pniu stojące nie poniosły szkody.

O ile dochodzą mnie wieści tak silna burza objęła przestrzeń kilku mil kwadratowych.”

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa piszą do nas d. 16-go b. m.: Wczoraj odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego gmachu administracyjnego austriackich kolei państwowych. Aktu poświęcenia dopełnił książę biskup Dunajewski w asystencji licznych orszaku duchowieństwa i w obecności przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych. Na uroczystość przybył umyślnie prezydent kolei państwowych, baron Czedit. Po poświęceniu odbyła się w pięknej auli nowego gmachu uczta, wśród której wychylono długi szereg toastów, rozpoczęty przez bar. Czedita toastem na cześć cesarza. — Kilkudziesięciu studentów medycyny tutejszego uniwersytetu, a w ich liczbie kilku doktorów, wyruszyło dziś wraz z dyrektorem kliniki, rektorem Korczyńskim, na objazd zdrojowisk krajowych. Uczestnicy wycieczki zwiedzą kolejno: Rabkę, Rymanów, Żegiestów, Krynicy, Iwonicz, Truskawice, Morszyn, Lubowię i Szczawnicę. Zarządy wymienionych zdrojowisk przygotowują dla pożądaných gości serdeczne przyjęcie. — Do budowy wielkich arsenałów wojskowych przy ulicy Rakowickiej, która ostatecznie oddaną zostanie w dniu 17-ym b. m., zgłosiło się kilkunastu obcych przemysłowców z Wiednia, Pragi i Pesztu. Sama kaucja wynosi 40,000 zlr. Pisma tutejsze gorąco zalecają rządowi uwzględnienie ofert krajowych przemysłowców. — Jenerały dyrektor kolei państwowych, bar. Czedit, wyjechał dziś w towarzystwie dyrektora ruchu, Kolosvany'ego, na objazd całej linii kolei transwersalnej, w celu zbadania stosunków ruchu handlowego i przemysłowego w Galicji, oraz zwiedzenia zdrojowisk. — Komisja wodociągowa, której poruczone wprowadzenie w życie uchwały rady miejskiej, dotyczącej budowy wodociągów, wydelegowała komisję przygotowawczą, złożoną z pp. dra Weigla, dra Szajnochy, prof. Rosenblatta, Hajdukiewicza, Domańskiego, Matusińskiego, Zaremby, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego, i porzuciła jej ułożenie odpowiednich wniosków i przedstawienie ich radzie. Projekt budowy wodociągów i całej ich trasy jest już wygotowany, a kosztorys wynosi około 2,100,000 zlr. Komisja wodociągowa przyjmować będzie oferty przemysłowców tylko do d. 1-go października r. b., a uwzględni te tylko z nich, które będą mogły być podstawą do dalszych rokowań na serjo.

× W Szczawnicy odbył się d. 13-go b. m. koncert p. Mieczysława Horbowskiego, z udziałem p. Czyżowskiej, b. uczennicy konserwatorium, pp. Oneta, tenora, i Stępowskiego, artysty teatru krakowskiego. P. Horbowski odśpiewał „Wspomnienie” Rogoskiego, pieśni Galla, Capou'a i duet „Crucifix”.

× Płodny autor. Z okazji wystawienia najnowszej komedji G. Mosera p. t. „Nervös” pisma niemieckie przypominają, że od d. 15-go marca r. 1856-go, t. j. od dnia, w którym pierwsza sztuka wymienionego autora ujrzała światło kinkietów, Moser wystawił 72 sztuk.

× Nowy obraz Maxa. Na wystawie monachijskiej ogólne zajęcie budzi, jak zwykle, ekscentryczny pomysł, ale wyborny wykonaniem obraz Gabrijela Maxa. Dzieło nosi tytuł „Wianeczek” (Kränzchen), a przedstawia grupę pysznie malowanych, siedzących na zwycięzkiej skrzyni drewnianej małp, z najdziwniejszymi minami zapatrzonych w obraz, którego tylko szeroką złotą ramę widać. Na ramie tej czytamy napis: „Przedmiot obrazu: Tristan i Isolda. Cena: 100,000 marek.”

× Bon mot szacha. Pisma angielskie opowiadają o szachu następującą anegdotkę. Podczas jednej z licznych uroczystości, wyprawianych w Anglii na cześć perskiego władcy, znajdował się także Gladstone. Wśród rozmowy ktoś z obecnych zawiadomił Nasr-ed-dina, iż

wkrótce wielki mąż stanu obchodzić będzie złote wesele. „Co to jest złote wesele?”—zapytał zdziwiony szach, a gdy go objaśniono, posiadacz dobrze zaopatrzonego haremu dodał z westchnieniem—doprawdy, że lepiej z jedną kobietą żyć lat 50, niż z 50-ma rok jeden.”

× Zdanie. Bywają kobiety, wobec których jest się perdu, jeżeli się było z niemi per du.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Na wystawie robót kobiecych w Warszawie przyznany został medal złoty pannie Helenie Babczyńskiej za zegarek jej własnej roboty. Wiadomość ta, któraby tylko ucieszyć powinna wszystkich, interesujących się kwestją „pracy kobiet”, obudziła jednak i niezadowolone niektórych, a niezadowolenie to znalazło nawet wyraz w druku. Czego właściwie chce niezadowolony, domysleć się trudno, raz martwi go, że panna B. cały rok pracowała nad zegarkiem, to znowu ubolewa nad tem, że nie ma w kraju fabryki zegarków, a z przekąsem wspomina, jakoby panna B. miała zamiar założyć fabrykę i szkołę, aby wyrobami swemi zasypać kraj cały. Istotnie panna B. uczy się jeszcze i uczy na serjo, poświęcając na to codziennie 8—10-iu godzin. Pracy tej jesteśmy od dwóch lat świadkami. Że panna B. może mieć w myśli założenie w kraju fabryki i szkoły—w tem chyba nie byłoby nic dziwnego ani złego i ci, co pragną szczerze otworzenia dla kobiet jaknajszerszych pól dostępnej dla nich pracy, nie powinni by chyba wyśmiewać podobnych zamiarów. O co więc właściwie idzie panu krytykowi, nie rozumiem, jak również nie rozumiem, co śmiesznego mógł dopatrzeć w wynagrodzeniu panny B. złotym medalem, skoro tutaj nauczyciele jej i dyrekcja fabryki, w której panna B. pracuje, przyjęły to odznaczenie, jako słuszną i zasłużoną oznakę uznania dla młodej, sumiennej i najlepszymi chęciami ożywionej pracowniczki, która więcej pożytku przyniesie krajowi, niż nieznanym krytyk elukubracjami swego pióra.

Zyg. Mił...ska.

Genewa d. 29-go czerwca r. 1889-go.

∞ W dniu wczorajszym w kościele śś. Piotra i Pawła, pobłogosławiony został związek małżeński między p. Marją Stępkowską, córką ś. p. doktora Florjana Stępkowskiego i Feliksy z Kwiatkowskich, a p. Stanisławem Fuk, szefem biura warszawskiej dyrekcji Towarzystwa ubezpieczeń na życie „New-York”, synem prof. Franciszka Fuka i Feliksy ze Zwolińskich.—Szcześć Boże młodej parze! 2407

NEKROLOGJA.

† Ś. p. FRANCISZEK TORCHALSKI, fabrykant broni, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 16-go lipca 1889 r., przeżywszy lat 71. Pozostali synowie, synowa, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, w dniu 19-ym b. m., o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 6-ej po południu na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. JÓZEF NOWODWORSKI, b. kontroler inspekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej bydgoskiej, terespolskiej i łódzkiej, oraz b. urzędnik i emeryt drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zmarł w dniu 17-ym lipca 1889 r., przeżywszy lat 66. Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 19-ym lipca, to jest w piątek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i tegoż kościoła, o godzinie 4-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. —2413

† Dnia 20-go lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim za duszę ś. p. Antoniny Haberkant, oraz przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na który to obrządek pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2410

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Wiedeń 18-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Cesarz wyjeżdża do Berlina d. 11-go albo 13-go sierpnia. Towarzyszą mu: hr. Kalnoky i pierwszy szef sekcji, Szoegyenyi-Maricz.

Berlin 18-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Cesarz Wilhelm dociera już do północnych brzegów Norwegji w Tromsøe. Onegdaj, o godzinie 10 ej zrana, przy temperaturze 14½° Réaumur'a i prześlicznej pogodzie, przepłynął on północne koło biegunowe.

Berlin 18-go lipca. (Tel. pryw. K. War.)—Hr. Herbert Bismark po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

Paryż 18-go lipca. (T. pr. K. W.)—Zebranie się sądu senatu oczekują w d. 10-ym sierpnia.

— **Dolina Szwajcarska. Letni Cyrk Francuski HOUCKE i GABEREL.** Codziennie wielkie przedstawienie z doborowym programem. 916r

— Dr **Władysław Wronski** osiedlił się i praktykuje w Nasielsku. 2401

— Dr **T. Reutt**, ordynator kliniki akuszerkiej i chorób kobiecych, przeprowadził się na ulicę Nowogrodzką nr 5, m. 4. Przyjmuje od 4—6 po południu. 2280

2256 Dr i Akuszer **F. Guliński**, przeprowadził się na Jerozolimską nr 56, obok Nowego-Swiatu.

— Dr **Jawdyński** przeniósł mieszkanie Elekoralna 4. 905r

— Dr **Edward Kohn** z Nasielska, osiedlił się w Częstochowie. 904r

— Dr **A. Hertz**, akuszer, przeprowadził się na Elekoralna nr 19, wprost szpitala. Przyjmuje z chorobami kobiet i dzieci do godziny 10-ej zrana i od 4—6. 2411

— Dentysta **F. Arendt** przeprowadził się na ulicę **Królewską Nr 9**, dom Dr. Rosenzweiga. 2368

2331 **Józef Kirsrot**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ul. Włodzimierską pod nr 1.

— **Pracownia sukien damskich, Emili Gień**, przeniesioną została z ulicy Przejazd na **Przechodnią nr. 3**, dom W-go Wawelberga. 2184.

Zasylam szczerze podziękowanie pani P. Galeckiej, za wzorowe wykładanie mojej córce nauki kroju i szycia sukien.
2406. Julia Jurjew.

KILKA SKLEPÓW

elegancko urządzonych z oknami wystawowymi do najęcia w każdej chwili razem lub oddzielnie. Wiadomość na miejscu przy ulicy Leszno (róg Karmelickiej) pod nr 28. 2385

Starszy Zgromadzenia Blacharzy zawiadamia PP. Członków tegoż Zgromadzenia, że Sessja półroczna odbędzie się dnia 25-go Lipca r. b. o godzinie 5-ej po południu, w mieszkaniu Starszego **Świętokrzyska 6.** (2324)

STANISŁAW GOLDSZTEIN, pom. adwok. przys., przeniósł kancelarję na ulicę Świętojerską do domu pod nr 28. 2336

SZKOŁA REALNA z pensjonatem E. Zienkowskiego.

Zapis nowych kandydatów od dnia 3 (15) sierpnia od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu. Nowy-Swiat 39. 2195

— **Romuald Krasuski, Krawiec**, był właściciel Magazynu w Hotelu Brühlowskim, w d. 18-ym Lipca r. b. **wyjechał na Wszechświatową Wystawę do Paryża**, celem zawiązania nowych stosunków handlowych i odbycia konkursu w dziedzinie sztuki krawieckiej i mody. O czasie i miejscu **otworzyć się mającego na nowo magazynu** będzie miał zaszczyt w swoim czasie zawiadomić JW-ch swoich Klientów. 913r

W tych dniach 908r przybywa do Warszawy

w przejeździe do Niemiec, Francji i Anglii, **właściciel jednej z poważniejszych firm w Bucharze-Paszkencie**, posiadający nadto filje swe w Samarkandzie, Asterabadzie i Merwie. **Ponieważ ma on na celu poczynienie zakupów różnych towarów lub przyjęcie reprezentacji domów tutejszych, interesowani** przeto fabrykanci i przemysłowcy, są **proszeni o zgłaszanie się do Gustawa Hempla, Mokotowska nr 56, m. 2, między 1—3 godz. po południu, lub o nadsyłanie tam swych adresów.**

— Komisja loteryjna Komitetu Krzyża Czerwonego podaje do wiadomości powszechnej, że sprzedaż biletów do I-ej klasy 153-ej loterii klasycznej Królestwa Polskiego, rozpocznie się z dniem 8 (20) b. m., to jest w sobotę, w lokalu kantoru warszawskiego Banku Państwa na dole, w oddzielnie urządzonej kassie i odbywać się będzie codziennie oprócz niedziel, aż do chwili wyprzedania wszystkich posiadanych biletów. 915r

— Magister Weterynarii **Gajewski**, przeprowadził się na **Chmielną Nr 24.** (2372)

Dyrekcja dróg żelaznych

Warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. W skutku rozporządzenia Departamentu [spraw kolejowych, ogłoszonego w zbiorze taryf russkich dróg żelaznych nr 21, zawiadamia się, że termin taryf, objętych „Zbiorem taryf” dla przewozu zboża w ładunkach pełnych, ze stacyj russkich dróg żelaznych do portów i stacyj pogranicznych, ustanowionych po dzień 15 (27) sierpnia r. b., przedłużony zostaje do dnia 15 (27) września r. b. 914r

Dyrekcja dróg żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg russkich, począwszy od dnia 9 (21) października r. b. i dni następujących, o godzinie 10 zrana, w magazynie towarów zaległych na stacji Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje obu dróg żelaznych do dnia 18 (30) czerwca r. b. włącznie i dotąd przez adresatów nie odebrane.

Wykaz pomienionych przedmiotów, począwszy od dnia 11 (23) września r. b., codziennie może być przejrany w godzinach biurowych w wydziale służby ekspedycyjnej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

W końcu dyrekcja nadmieniam, że towary, zakwalifikowane na licytację, mogą być przez właścicieli odbierane tylko do dnia 1 (13) października r. b. 875

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA S. Lewentala

poleca następujące powieści:

- | | |
|--|------|
| Rodziewiczówna Marja. Straszny dziadunio, powieść, nagrodzona na konkursie „Switu”. Wydanie drugie | 1 — |
| — Deuajtis , powieść, nagrodzona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”. Wydanie drugie | 1 50 |
| Kraszewski J. I. Czarna godzina, powieść współczesna w dwóch tomach | 2 — |
| Junosza Klemens. Panowie bracia, powieść z życia szlachty zagonowej | 1 — |
| Bałucki Michał. Pańskie dziady | 1 20 |
| — Za winy niepełnione | 1 20 |
| — Biały murzyn | 1 20 |
| — Żydówka | 1 20 |
| — O kawał ziemi | 1 20 |
| — Sabina | 1 20 |
| — Ostatnia stawka | — 75 |
| — Błyszcząca nędzka | 1 20 |
| — Byle wyżej | 1 20 |
| — Komedje (Dom otwarty. Na łonie natury. Komedje z oświata) | 1 20 |
| Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie, szkice z Warszawy, z 36 ilustracjami Witkiewicza, Zamarażewa i Seydla | 1 50 |
| Nickens Karol. Dawid Copperfield, w tłumaczeniu Willi Zyndram Kościakowskiej (stronie 741) | 2 35 |
- Na kosztą przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom. Zlecenia z prowincji księgarnia uskutecznia nietylko za uprzednim przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. 358r

OCEKIWANE! powszechnie ulubione 1362R TALERZE GRANITOWE

angielskiej fabryki Mealeuc, nadzwyczaj mocne, nadeszły w znacznej ilości do składu i malarni porcelany **R. FIJAŁKOWSKIEGO** w Warszawie, Krak.-Przedmieście Nr 2, w lokalu prywatnym. — Sprzedają po cenach najniższych.

— W dniu 16-ym b. m. w południe, w **Sali Oddziału Patentowego** w Magistracji, skradziono mi czarny pugilares ze 118 rs. wraz z wieloma notatkami, biletami wizytowymi i kartami firmowymi. — Ostrzegam się przed nadużyciem tychże kart firmowych. **Złodziej zechce odesłać pugilares wraz z notatkami.**

Za wykrycie kradzieży wyznaczam **Rs. 55** (pięćdziesiąt pięć).

J. EVERT, Chmielna 48.

921 Skład Towarów Kolonialnych.

MAGAZYN MÓD

„BELLA” 920

z dniem 8-ym Lipca przeniesiony został na ulicę Przejazd Nr 11. Właścicielka magazynu wyjechała do Paryża, celem zaopatrzenia się w towary i modele na sezon zimowy.

!!Prosimy Sprawdzić!!

W tym roku po Exsiccorze zniszczyliśmy „grzyb drzewny” w willi **W-go Dąbkowskiego w Wawrze** pod Warszawa, a w roku zeszłym przetrabialiśmy po nim roboty: w Smardzewie w domu **W-go Morawskiego**, w budynkach **Tramwajów Warszawskich**, w willi **J. W. Arcimowicza** w Puławach i w innych.

„GUDRONIT”

Budowniczy **A. Ciszewski i S-ka**, Warszawa, **Wierzbowa 6,**

Osuszanie mieszkań i zabezpieczanie drzewa od 831

Gnicia i Grzyba.

Ważna wiadomość

dla Panów Kupców i Agentów w Rosji. Posiadam **Wybór Obuwia Męzkiego** po cenach dotąd niepraktykowanych oraz przyjmuję wszelkie obstatunki hurtowe i detaliczne. 909

PIOTR NAJKE, Szewc. Warszawa, ulica Przejazd Nr 11.

Z dniem 8-ym Lipca r. b. **przeniosłem skład swój fabryczny** do domu **W-go Izr. K. Poznańskiego**, przy ulicy **Gęsiej** pod Nr 16. 917

Gustaw Lorenz.

Zdolny, doświadczony

Farbiarz Sukien,

z dobreni rekomendacjami, znajdzie zaraz miejsce w Rydze u **A. Danziger**, właściciela farbiarni. 1350R

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA zawierająca

Chloran Dwuwęglan i Arsenian Sod

Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione

skuteczny środek przeciw

Bezkrwistości, Skrofłom,

Diabetis, Gorączce Peryodycznej

Chorobom skórny i organów oddechowych

Sezon kuracyjny

OD 25 MAJA DO 25 WRZEŚNIA.

Jeden tydzień w Paryżu za 125 Fr.

za mieszkanie, stołowanie w Palais Royal, na Wystawie, w wielkich zakładach Buljonnowych, w Grand-Hôtel, albo w Hôtel Continental, za wejścia na wystawę, za przejazd na statkach, promenady w powozach w celu oglądania pomników i osobliwości Paryżkich. — Zgłosić się: à l'Agence des Excursions collectives 25. Passage Saulnier, Paris, a ta Agencja udzieli szczegółowe prospekta. — Tłumacz towarzyszyć będzie podróżującym. 1221r

Złoto i Srebro

kupuję, zamieniam i płacę najlepiej tanio, biżuterja nowa i używana, Obrączki, zamówienia na srebra i reperacje. **Nowy-Swiat 61**, w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografia. 204R **Henryk Juwiler jubiler.**

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakt. przemysł. chemicz. **W. KARPINSKI & W. LEPPERT** w Warszawie Plac Bankowy. Cenniki franco i gratis.

Korzystne dla PP. Właścicieli domów i budujących.

Sprzedaję tanio z rozbiórki domu przy ulicy **Miodowej Nr 7**: cegły starą w dobrym stanie, belki modrzewiowe, krokwie, drzwi, okna, piece i kuchnie kaflowe, deski, schody dębowe i kamienne, blachę cynkową i żelazną, oranżeryę, szyny i t. p. — Porozumieć się można na miejscu lub w sklepie **R. Kszanowskiego, Senatorska Nr 29.** 873

KANTOR WEKSŁU

Adama Zweigbauma, MIODOWA Nr 2

(nowo otworzona ulica od Krakowskiego-Przedmieścia). 905

Ma honor donieść Sz. Publiczności, iż wykonywa wszelkie operacje w zakresie interesów wexlarskich wchodzące, podług kursu dziennego.

Wymienia wszelkie kupony płatne i nie płatne za umiarkowaną prowizją.

Asekuruje Pożyczki Premjowe 1-ej i 2-ej emisji od amortyzacji.

Ktoby chciał odstąpić mały

SKŁAD WĘGLA

z używaniami: waga i t. p. lub bez takowych, zechce złożyć swój adres w **Biurowo Ogłoszeń, Senatorska 26**, pod lit. **W. B.** 1329R

NA CZASIE.

Sukienki zefirowe, dla dzieci do lat 10, elegancko, po rs. 2 k. 50.

Królewska Nr 45, m. 15, lewa oficyna 1-sze piętro. 1198r

Ogrodnik Polski, Mazowiecka 11. Wiśnie, maliny na konfitury i soki, porzeczki, agrest dojrzaly i niedojrzaly, nabywać można w dniu powszednie od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 1276

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ

Ubiórów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 3 do 22 Lipca 1889 r.

Trzymając się zasady wyprzedaży pozostały letni towar.

1831R

Dla odróżnienia terazniejszych cen od dotychczasowych, pierwsze będą napisane na białych etykietach przyszytych do ubrania.

Paletoty letnie	dotychczas od 18 rs., teraz od 11 rs.
Meksykanki	" " 16 " " 13 "
Garnitury kortowe	" " 17 " " 14 "
Spodnie	" " 4 1/2 " " 3 1/2 "
Palet. dziecinnie i Garnit.	" " 5 " " 4 "

Garnitury płócienne	dotychczas od 7 1/2 rs., teraz od 6 rs.
Kurki letnie i alpagowe	" " 5 " " 4 "
Meksykanki płócienne	" " 8 " " 6 "
Kurki Austrjackie	" " 7 1/2 " " 6 "
Garnitury à la Beduin	" " 14 " " 12 "
Garnitury alpagowe	" " 11 " " 9 "

ZBOŻE OD SNIĘCI

i myszy polnych chroniąca zaprawa nasienna Dupuy'a. Cena kop. 55 prócz kosztu przesyłki za paczkę, do 2-ch korey wystarczającą. Główna sprzedaż u **M. Landy i S-ki w Warszawie, ulica Leszno № 53.**
W dowód skuteczności zaprawy, poniższe zapotrzebowanie się zamieszczą:
„Upraszam niezwłocznie przysłać zaprawę (bejcy), zabezpieczającą pszenicę od snieci czyli główki, paczek czterysta dla dóbr Zasławskich J. O. Księcia Sasguski, stacja kolejowa Szeptówka i t. d. podp. **F. Bodnar.** 914

Król. Konserwatorjum Muzycz. w Lipsku.

Egzamin nowo wstępujących będzie miał miejsce d. 2 Października, we Środę, o godzinie 9 rano. Całkowity kurs zawiera naukę harmonji i kompozycji, gry na fortepianie, organach, skrzypcach, altówce, wiolonczeli, kontrabasie, flecie, oboju, klarncie, fagocie, rózku, trąbce, puzonie, harfie; naukę gry solo, zbiorowo, w kwartetach, w orkiestrze i partyturze, kompletne wykształcenie do opery, śpiew solowy i chóralny, metodę nauki łącznie z publicznymi odczytami, historję i estetykę muzyki, język włoski i deklamacje.
Opłata roczna za naukę wynosi 360 marek, płatnych w terminach: na Wielkanoc, na Ś-go Michała i na Boże Narodzenie, po 120 marek z góry. Oprócz tego wnosi się 10 marek wpisowego.
Dokładnych prospektów udziela bezpłatnie Dyrekcja, również sprowadzane być mogą za pośrednictwem wszystkich miejscowych i zamiejscowych księgarń i składów nut. — **LIPSK w Lipcu 1889 r.**
Dyrekcja Królewskiego Konserwatorjum Muzycznego
1863R **Dr. OTTO GÜNTHER.**

JAWORZE na Szlaku austr. (Ernsdorf).

Zakład hydropatyczny i zętyczny. — Uzdrawisko klimatyczne. — Leczenie elektrycznością, masaż, mleko.
Sezon od 1 Maja do 30 Września. — Lekarz Dr. Edm. Kowalski.
Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej.
Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 594R



F. ŁAPIŃSKI.

Skład Hurtowy i Detaliczny **WĘGLI** kamiennych, z różnych kopalń krajowych i z zagranicznych kopalń, Węgla kowalskich, Węgla drzewnych, Drzewa opałowego, oraz **KAMIENIA** z kopalń Krzeszowickich (porfir), obrobionych na bruki i chodniki, różnych kształtów i wymiarów, z zabrukowaniem lub bez, wszystko po niskich cenach w wyborowych gatunkach, poleca w Warszawie Kantor Główny, ulica Jerolimaska Nr 63, Telefonu Nr 402.

Skład Główny ulica Okopowa Nr 2, Telefonu Nr 403.

F. ŁAPIŃSKI.

1861r

Nauka i wychowanie.

Poszukuje się francuzki do konwersacji. Sienna 26, mieszkania 5. 1979r
Student ruskim, doświadczony korepetytor, daje lekcje lub korepetycje. Ulica Hoża 80-7. 15828
Uczeń 6-toj klasy realnego gimnazjum potrzebny. Nowolipki 46, m. 2. 15808

Posady i prace.

Albo za kasjerkę, albo do sprzedaży w sklepie galanteryjnym, perfumerji, składzie papieru, bielizny i t. p., także w administracji gazet, poszukuje zajęcia młoda panienka. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod W. D. 6322. 1972r
Buchalterji wynaça upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15724
Chłopcy i panny od 16 lat mające, potrzebne do nauki wyrobów skórzaných. Obowiązane z robotą introligatorską mają pierwszeństwo. Zgłosić się do Kleyffa, Nalewki 49, od 5 do 7-ej po południu. 15560
Do fabryki piór strusich Adolfa Goldmána, Świętojerska 26, potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona. 15738
Felczer potrzebny do zakładu fabrycznego na prowincję z poprawnym charakterem piśma, któryby mógł w wolnym czasie zajmować się w administracji; stała pensja miesięczna zapewniona. Wiadomość: Biuro techniczne Kamieński i Grossman, Aleja Jerolimaska № 72. 15702
Gospodyni wiejska, młoda, energiczna, z dobrými świadectwami, znająca się na kuchni, praniu i prasowaniu, poszukuje zaraz miejsca do pojedynczej osoby. Podwał № 46, mieszkania 11. 15878
Kucharzy na wyjazd lub w miejscu, przywa- tnych, restauracyjnych kilkadziesiąt w różnych. Powiadomiam bliżej: ulica Miodowa 12, Snowaeki. 15650
Kilka panien, maszynistek, podręcznych i do nauki, potrzeba zaraz do pracowni bielizny, Orla 10, m. 19. 15690

Maszyna o sile 3-ch koni, poruszana gor- acem powietrzem, w zupełnie dobrym stanie, za r. 300 do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. Jerolimaska № 63. 1973r

Na wyjazd do Cieclocinka potrzebne są zaraz panny uzdolnione do sukien. Wiadomość: Krucza 35, m. 1. 15854

Niania ruská lub niemka, średnich lat, ze świadectwami, potrzebna od 1-go sierpnia. Krucza № 38, m. 6. 15850

Osoba inteligentna, w średnim wieku, po- szukuje miejsca do zarządu domu i gospodarstwa wiejskiego lub miejskiego albo opieki dzieci. Bliższa wiadomość i rekomendacja u p. Piotra Gielżyńskiego, ulica Marszałkowska № 137, skład dywanów. 1981r

Osoba średniego wieku, muzykalna, z fran- cuskim, mająca świadectwa, szuka zajęcia do dzieć lub chorej, może wyjechać. Chmielna 76, mieszkania 9, godz. 7. 15816

Osoba uprzejma, zręczna, obeznaná ze sprzedażą, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Sienna 14, mieazk. 23. 15812

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby na wyjazd. Kiosk, Krakowskie-Przedm., róg Królewskiej. 1974r

Ogrodnik z Poznańskiego, wieku średnie- go, samotny, obeznaný ze wszystkimi gałęziami fachu, świadectwami znanych miejsc tu i zagranicą, potrzebuje miejsca od października. Adres: Frampol, gub. podolska, N. N. poste-restante. 15879

Osoba młoda, z prowincji, żyjący sobie miej- sca do zarządu domu. Porozumieć się można osobiście, Hotel Wiedeński № 30, drugie piętro. 15871

Potrzebna panna podręczna i do maszyny Zgoda № 6, mieszkania 9. 1980r

Panny zdadne do staniaków i spódnice potrzebne zaraz. Jasna № 5, mieszkania 6, za dobrem wynagrodzeniem. 15874

Potrzebny rzádecá ekonomiczny z dobrými świadectwami, Wiadomość: ul. Róż 8. 15836

Potrzebne panny do kwiatów uzdolnione, podręczne i do nauki, Browarna 8, mieszkanie 31. 15897

Potrzebne prasowaczki do koszul i drobia- zgów. Sińska 4. 15824

Potrzebne podręczne do kwiatów na ko- rzystnych warunkach. Bracka 23, mieszkania 21. 15821

Potrzebne panny podręczne do krawieczy- zny. Stare Miasto 21, m. 7. 15810

Potrzebny uczeń do składu win i wódek od 1-go sierpnia r. b. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tym fachu są obeznani. Róg Freta i Długiej. 10814

Potrzebna jest panna służąca na wieś, umie- jąca prasować i znająca się na gospodarstwie. Wiadomość: ulica Chłodna 23, m. 1, między 2 a 4-tą po południu. 15810

Potrzebne są maszynistka i dziurkarka do bielizny. Sińska № 6, mieszkania 5, w dziedzińcu. 15796

Potrzebna panna do dziurek w bieliznie Świętokrzyska № 11, m. 4. 15800

Potrzebne są panny zdadne do staniaków i spódnice oraz podręczne. Orla 5, mieszkania 4. 15799

Potrzebne są panny od lat 15 do fabryki pudełek papierowych, obeznane lub nieobeznane z tem rzemiosłem. J. Schapiro, Bonifaterska № 8. 15847

Potrzebne są uczennice do fabryki kwia- tów. Nowy-Swiat № 69, „Elisa”. 1932r

Potrzebna zdolna staniczarka, Nalewki № 14, mieszkania 5. 15630

Potrzebna zdolna dziurkarka do bielizny, Nowolipki № 16, mieszka. 7. 15627

Potrzebna gospodyni młoda do pojedynczej osoby na wieś. Wiadomość: ul. Oboźna 10, mieszkania 4, od godz. 4 do 6-ej po południu. 15665

Potrzebny uczeń do handlu Pawła Wi- śniewskiego, ul. Zapiecek № 1. 1966r

Potrzebne są panny do haftu do pracowni Karoliny. Ulica Elekoralna № 11, mieszkania 11. 15669

Potrzebne panny zdolne do staniaków i spó- dnice. Ulica Marszałkowska 143, Grabowska 15858

Potrzebne są panny do fabryki strusich piór. Świętojerska № 17. 15660

Potrzebne są panny do staniaków do praco- wni Wejseł, Kotzebue № 10. 15704

Potrzebna jest na wieś do zarządu domu i dozoru dzieć osoba w średnim wieku, posiadająca dobre świadectwa lub mogąca się powołać na rekomendacje. Wiadomość: Nowy-Swiat № 27, mieszkania № 4. 15709

Potrzebne panny do nauki prasowania bie- lizny bezpłatnie. Nowowiniarska № 12. 15667

Pisarz prowentowy, kawaler, z dobrými świa- dectwami z dużych dóbr, potrzebuje posady. Oferty proszę nadsyłać: Warszawa, kantor Kurjera Warszawskiego, „dla prowentowego”. 15867

Rubli 100 i więcej dam za wyszukanie stoso- rwnaj posady. Oferty pod „Witold” Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 1946r

Subjekt handlowy poszukuje kondycji w handlu papierowym, galanteryjnym lub porcelanowym od 1-go sierpnia lub września. Upraszam o złożenie oferty w Kurjerze Warszawskim, „Subjekt”. 15841

Uczeń potrzebny do cukierni, Ulica Długa № 29. 15817

Uczeń potrzebny do apteki, mający do dwóch lat praktyki. Wiadomość w aptece na Nowem Mieście. 15856

Uczeń potrzebny do felczera, Ulica Chmiel- na 3. 15811

Wojázer podróżujący przez kilkanaście lat po Cesarstwie i Królestwie dla jednego i pierwszorzędných domów handlowých, znający przytem buhalterję i korespondencję, poszukuje odpowiedniej posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod U. G. 1977r

Wdowa po urzędniku poszukuje miejsca na prowincję za gospodyni, do pojedynczej osoby. Upraszam o złożenie oferty pod lit. X. X. w kantorze Kur. Warsz. 15864

Zaraz potrzebne panny do sukien, za dobrem wynagrodzeniem. Freta 37, m. 7. 15869

